

Mały poemat anarchistyczny

1. GRA

Zapraszamy państwa do udziału w nowej,
ekscytującej grze „Mała anarchistka”!
Ta gra dla całej rodziny* umili państwu
długie zimowe wieczory, gdy za oknem szaruga,
a wokół panoszy się obezwładniająca nuda.
Gra przeznaczona jest dla 2-4 osób.

Kolejne rzuty kostką, jak w starym pocziwym Chińczyku,
przenoszą wasze pionki poprzez kolejne pola.
Celem gry jest dotarcie do środka planszy,
gdzie znajduje się Mała anarchistka.

W miarę posuwania się do przodu zdejmujecie państwo
kolejne warstwy kamuflażu,
aż na koniec najlepszy gracz dociera do
- teraz już całkowicie nagej - Małej anarchistki.

Zwykły Chińczyk? Otóż nie. Zależnie od drogi,
wybranej przez gracza, w centrum może nastąpić
implozja albo eksplozja.

W tym pierwszym przypadku
anarchistka ponownie otacza się warstwami kamuflażu
i gracz wraca na pozycję wyjściową. Drugi to zwycięstwo!
Od czego to zależy, przekonać się możecie państwo
Tylko kupując nasz nowy fascynujący produkt.

Nie stój! Nie czekaj! Już dziś dołącz
do grona wielbicieli Małej anarchistki!

* *parental advisory*

2. MAŁA ANARCHISTKA DOŁUJE

Od dwóch tygodni nikt nie wyciągnął pudełka,
pokryło się kurzem. Gra okazała się trudna
i niewdzięczna, a ludzie lubią mieć łatwo.
Nie dość, że się nakombinujesz,
na końcu zawsze czeka niewiadoma.

Nagroda czy stracony czas, ten,
który, powiedzmy sobie jasno,
można by spędzić z pilotem w ręku.
Nigdy nie wiesz. Co innego pilot,
on nie odmawia, zmiany dyktujesz ty.

Anarchistka jest jeszcze mała,
nie wie, że ciekawość i odwaga staniały.[]
Uczy się tego w szafie między[]
Chińczykiem a strzelanką.

3. NOWE ŻYCIE MAŁEJ ANARCHISTKI

Między kurzem, jedynym jej gościem
[]a uwięzioną anarchistką - zaiskrzyło.[]
W szafie nastąpił wybuch.[]
Po otwarciu drzwi ze środka wydobył się dym;[]
na dnie znaleziono szczątki opakowania.

Nastąpił ciąg nieprzewidzianych wydarzeń.[]
Drgające szczątki multiplikowały się w niepojętych reakcjach,[]
których źródła nie pojmowały najtęższe nawet umysły.[]
Próbowały wyrwać się z zamknięcia na wszelkie sposoby
[]z iterowanym dylematem więźnia na czele.

Gra była wszystkim, graczy pokonać należało[]
każdą dostępną metodą, czy była nią udawana przyjazność,[]
czy mściwość czy chwilowa skłonność do wybaczenia
[]skutkująca powrotem do współpracy z graczami.

Drogą gwałtownie przyspieszonej ewolucji dokonywała się
[]rewolucja. Zasady gry zostały definitywnie złamane,
[]a nowa mała anarchistka ani myślała ustanawiać.[]
O tej pory, myślała, gram bez zasad.

Ograniczona natężeniem szaleństwa liczba graczy,[]
którzy są w stanie przystać na brak zasad,[]
uczyniła ją ekskluzywną. Koneserów
[]zapraszamy do gry, *rien ne va plus*.

4. POŻEGNANIE

Koneserzy zaproszeni do gry, ale odzew mizerny.[]
Wiosna, pora kiełkowania i eksplozji,[]
jednak luksemburskie różyczki[]
mimo usiłowań nowych ogrodników[]
mają się raczej kiepsko. Nie służy im[]
odczyn upraw, wbrew okrzykom
[]„w służbie anarchii” obojętny.

Deklarowany głośno hazard po lekkim dmuchnięciu
[]okazuje się być zasłoną dymną i to nawet[]
nie ze świecy, ale z papierosów, dla odważniejszych[]
z własnych upraw na balkonach.

Na widok graczy przyrośniętych do stołków
□małą anarchistkę mdli.□
Postanawia wyrwać się z szafy i ruszyć w świat□
w poszukiwaniu prawdziwych towarzyszy.□
Rozglądajcie się bacznie wokół siebie,□
może to właśnie wy będziecie wybrani.